

Ile kosztował Anglię strajk górników

250 milionów funtów szterlingów

Znakomity finansista i handlowiec angielski. Walter Runciman, prezes angielskiej izby handlowej dla handlu zamorskiego, w mowie wypowiedzianej 3 listopada w Liverpool, oblicza straty, wynikłe ze strajku górników w Anglii na 216 do 270 milionów funtów szterlingów.

Te straty ogólne, według Runcimana tak się przedstawiają w poszczególnych pozycjach przemysłu angielskiego:

Przemysł włókienniczy stracił 26 milionów funtów; odlewnie żelaza i stali — 7,2 milionów funtów; fabryki chemiczne — 840 tysięcy funtów ang.; stocznie morskie — 9,3 milionów funtów; na zakup węgla z granicą Anglii musiała wydać 92 miliony funtów; wreszcie koleje angielskie poniosły straty, dotąd jeszcze dokładnie nie obliczone, lecz będące w granicach 50 do 10 milionów funtów.

Największy krzyż na świecie

38 metrów wysoki
stoi w górach Harcu

W górach południowego Harcu, na jednym ze szczytów wzniesiono przed trzydziestu laty największy krzyż pamiątkowy na świecie. Krzyż ten został wystawiony w miejsce dużego krzyża drewnianego, który stał tam od roku 1834 i został przed 30 laty zniszczony przez uderzenie pioruna.

Nowy olbrzymi krzyż o żelaznej konstrukcji, służy jako wieża, z której wycieczkowcy mogą oglądać piękne widoki gór Harcu. Krzyż jest na 38 metrów wysoki i wchodzi się na szczyt jego po schodach, liczących 200 stopni. Ciężar krzyża jest olbrzymi i wynosi 2.460 tonn. Spojono go stu tysiącami specjalnych olbrzymich nitów. Obecnie okoliczni mieszkańcy obchodzą uroczystości 30-letni jubileusz istnienia tej swego rodzaju osobliwości.

SERCE na UWIEŻI
„CRAPOTTE”
Najciekawsza książka
światowego pisarza
H. DUVERNOIS
jest już w sprzedaży. 252

10-letni wielbiciel królowej rumuńskiej

pojechał z nią specjalnym pociągiem

Wiemy, że królowa rumuńska nie próżnuje i zwiedza w Ameryce wszystko, co tylko jej literackim upodobaniom dać może pewien materiał. Bo królowa rumuńska jest literatką, mającą w literaturze niezłe źródło dochodu. W każdym razie urząd podatkowy amerykański kazał jej już w New - Yorku zapłacić z tego tytułu 200 tys. dolarów podatku.

Ludność St. Zjednoczonych wszędzie wita królową z entuzjazmem; nawet na małych stacyjkach wychodzą na spotkanie specjalnego pociągu z królową tłumy publiczności. Tak było też i w małej miejscinie Spokane, gdzie publiczność przybyła powitać królową.

Podczas postoju podszedł do wagonu mały 10-letni chłopiec,

Straty te są tak olbrzymie, że znacznie przewyższają kapitał zakładowy wszystkich kopalni angielskich, który wynosi 130 milionów funtów.

Na walutę polską przeliczone — straty Anglii z powodu

strajku górników będą brzmieć worost fantastycznie, bo wynoszą one

około 11 miliardów złotych, czyli tyle mniej więcej, co powinien wynosić siedmioletni budżet całego państwa polskiego.

Zakazane miasto

Jest nim Mekka, święte miasto mahometan

Przed tysiąc trzystu laty Mahomet powiedział o Mekce, stolicy Arabii a jednocześnie świętym mieście islamu; uczynił to miasto ośrodkiem dla wszystkich ludów; a do dziś jeszcze miasto Mekka uważane jest za święte przez siódmą część ludzkości całej.

Dla „niewiernych”, t. zn. dla należących do innych wyznań, Mekka jest zupełnie zamknięta; bo tych wszystkich Europejczyków, którym jednak udało się przedostać do Mekki, możnaby policzyć na palcach jednej ręki.

Święte to miasto islamu leży w kotlinie, otoczonej ze wszystkich stron płaskowzgórzami; to też pielgrzym widzi je dopiero wtedy, gdy leży wprost u jego stóp. Już pierwsze wrażenie, jakie robi Mekka ze swymi minaretami, meczetami i specjalnie wschodnimi budynkami, jest olbrzymie.

Mahometanin w ciągu całego swego życia pięć razy na dzień w czasie modlitwy zwraca swe oblicze w stronę Mekki; cóż dopiero czuje, gdy patrzy na święte miasto własnymi oczyma. To też gdy wchodzi do miasta, bacznie uważa, by nie zdeptać muchy, pluskwy czy jakiegos moskita; bo ziemia tu jest święta i człowiek nie powinien zakłócać jej spokoju.

Świętością Mekki jest Kaaba, stojąca na środku wielkiego kwadratowego podwórza. Kaaba stoi na kamiennym fundamencie, ma około 10 metrów wysokości i cała pokryta jest ciężką materją koloru khaki. Po ukończeniu uroczystości religijnych materia ta dzielona jest na kawałki i sprzedawana; pieniądze ze sprzedaży idą na swiatynię i biednych Mekki.

Kaaba zawiera święty kamień czarny. Pobożny piel-

grzym musi go pocałować, bo tak głosi koran. Kamień ten okuty jest w ciężkie srebro i z pochodzenia zapewne jest meteorem. Wnętrze Kaaby jest skromne — marmurowa posadzka, damaszkowe kotary czerwone, kilka kolumn i wiele lamp. Pierwszym obowiązkiem pielgrzymy jest bieganie dokoła Kaaby, którą obieć musi każdy siedem razy. To bieganie jest prastarym zwyczajem, pochodzącym jeszcze z czasów Mahometa; kiedyś jego nieprzyjaciele zarzucili mu, że jest chory; na to Mahomet obieć siedem razy dokoła Kaaby, aby udowodnić, że jest zdrow i siłny.

Samo miasto Mekka jest całkowicie dostosowane do potrzeb pielgrzymstwa; niema tu ani teatrów, ani kin. Bo Mekka poświęcona jest rozpamiętywaniu i modlom, byłoby tedy profanacją wznosić tu jakieś lokale rozrywkowe. Niema tu nawet banku, bo wszystkie sprawy tego świata, wszelkie znikomości winny być wyłączone, a myśl winna być całkowicie zajęta nauką koranu.

Jak na miasto wschodu Mek-

W pierwszych dniach października na kipiących życiem ulicach Nowego Jorku zdarzył się niesłychany wypadek.

W pewnym momencie — jak opowiada p. Plato — ulica zawirowała, a gdy opowiadający

ka posiada ulice dość szerokie, są one jednak niebrukowane, pełno też tam kurzu. Jedynym urozmaicheniem Mekki są liczne kawiarnie, gdzie pielgrzymi nabierają sił podczas przerw w nabożeństwach.

Od chwili, gdy mahometanin nałoży na siebie biały płaszcz, aby służyć swemu bogu, pochłaniają go całkowicie uroczystości religijne, bez względu na to, czy okres taki trwać ma dni czy tygodnie. Pielgrzymi mieszkają w wielkich budynkach kamiennych, których urządzenie wewnętrzne nie jest do porównania; są tam tylko wielkie sale bez jakiegokolwiek ozdób; w salach tych nocują pielgrzymi, śpią na rozłożonych na podłodze materacach.

W każdym razie Mekka jest jednym z niewielu miast w świecie, które dotąd oparły się wpływowi cywilizacji europejskiej. Pozostaje ona od wieków i nadal kamiennym symbolem islamu przez swój stoicki spokój, przerywany tylko od czasu do czasu wołaniem kapłanów, wzywających z minaretów wiernych na modlitwę.

SENSACYJNY DRAMAT

w angielskiej arystokracji

Zagadkowy zgon dwojga ludzi

We czwartek ubiegły opinia publiczna Londynu została zaalarmowana niezwykłą tragedją, jaka zbryzgała krwią jedną z najbogatszych rodzin angielskich.

Roscoe Brunner, b. dyrektor towarzystwa Brunner i Mond i akcjonariusz tego wielkiego przedsiębiorstwa chemicznego, będący przyjacielem osobistym wielkiego potentata finansowego Anglii, sir Alfreda Mond, znaleziony został w nocy ze środy na czwartek bez życia w podmiejskiej willi swej córki, księżny Lichtenstein; obok Brunnera leżały też zimne zwłoki jego żony.

Okoliczności śmierci obojga powleczone są mgłą tajemniczą. Służba podała państwu obiad dnia poprzedniego w sypialni, w której jadano już od dłuższego czasu, kiedy z powodu strajku górników nie można było opalać całego mieszkania; szczególnie zaś trudno było ogrzać wielką salę jadalną.

O godz. 9 rano pokojówka zapukała do sypialni, by dać znać, że szofer czeka z samochodem, zamówionym jeszcze na godzinę 7 i pół. Ale na pukanie to Brunner zawołał: proszę nie wchodzić.

O 10 rano zapukała do sypialni kucharka, a nie otrzymując odpowiedzi, uchyliła drzwi i weszła. Okazało się, że pp. Brunner leżą na podłodze bez życia. Ona leżała twarzą ku posadzce z kulą w karku; mąż

upadł na nią; miał on ranę w skroni.

Pierwsze próby śledztwa zdołały ustalić, że Brunner ostatnio był chory i bardzo zdenerwowany. Prawdopodobnie on sam zabił najpierw żonę, a potem sobie życie odebrał. Ze służby nikt odgłosu strzałów nie słyszał i niczego nie domyślał się. Opowiadają, że pani Brunner była wprowadzie luntatyczką, lecz doskonale zgadzała się z mężem. Nazwisko jej zresztą znane jest w angielskiej literaturze.

Przed dwoma laty pp. Brunner wydali córkę za ks. Ferdynanda Lichtensteina; ślub ich był jednym z najwspanialszych w Londynie w ciągu całego roku. O jakiegokolwiek kłopotach natury materialnej nie może tu być mowy skoro towarzystwo chemiczne, którego duża część akcji należała do Brunnera, przedstawiało kapitał 57 milionów funtów szterlingów (2 miliardy z górą złotych) i skoro rozwijało się ono znakomicie.

Wypadek ten świadczy w każdym razie o tym, że ludzie popełniają samobójstwo nie tylko z nędzy, lecz nawet wtedy, gdy pozornie brak im tylko ptasiego mleka.

Po śmierci Brunnera na czele owego towarzystwa chemicznego stoi teraz sir Alfred Mond, jeden z tych, którzy podpisali przed paru tygodniami ośławiony manifest finansistów.

Tajemnicze zniknięcie pięknej Mary

Zapadnia — Tajemniczy Chińczyk — Pudło — Trumna
Romantyzm ukarany

odzyskał przytomność, znalazł się w ciemnej piwnicy.

Pierwszą myślą jego była myśl o córce, uroczej Mary, z którą przyjechał do New Yorku z Kuby. Wiekiem wydawały się nieszczęsnymi chwile, spędzone w podziemiu, a myśl o córce i jej losach doprowadzała go do szaleństwa.

P. James Plato ożeniony z p. Smith z Brooklynu (pod New-Yorkiem) przyjechał ze swą 17-letnią córką Mary do Stanów Zjednoczonych. Plato po odwiedzeniu krewnych swych, którzy obecnie bawią w San Francisco, wyjechał w połowie października do New - Yorku i początkowo nie zwrócił uwagi, że i w hotelu „Imperial” w San Francisco, i w pociągu, zdążającym do New - Yorku jakiś Chińczyk bacznie przyglądał się uroczej Mary.

W New - Yorku p. Plato z córką zamieszkali w hotelu „Pensylvania” na siódmej avenue niedaleko od sławnej opery Metropolitan Hause.

Pewnego wieczoru ojciec i córka byli w towarzystwie niejakiego Hugona Dry w kinematografie Rialto na rogu 42 ulicy i Broadway'u. Demonstrowano obraz osnuty na tle stosunków, panujących w chińskim mieście w New - Yorku. Chińczycy bowiem mieszkają w rozległej dzielnicy na krańcu miasta, a osiedle ich nie cieszy się dobrą reputacją.

— Ach, jakże bym chciała zwiedzić to dziwne cudaczne miasto — powiedziała panna Mary, wychodząc z kina.

Hugo Dry zaofiarował się, że swym przyjacielem detektywem zaprowadzić romantyczną pannę Mary i jej ojca do chińskiego grodu.

Nazajutrz pojechano samochodem. Gdy zapuszczono się w jedną z wąskich uliczek, pieszo, z bramy domu wyszedł ów Chińczyk, który w hotelu „Imperial” tak bacznie przyglądał się pannie Mary.

I właśnie potem stało się to tajemnicze „coś”, czego p. Plato wyjaśnić sobie nie mógł. Ulica rozsunęła się — piwnica, ciemność i ten straszny duszny niepokój o córkę.

Gdy p. Plato szukał nadaremnie wyjścia ze swego więzienia, piękna Mary leżała na kanapie w mieszkaniu chińczyka z San Francisco, skrepowana sznurami. Po chwili Chińczyk wszedł do pokoju i nie mówiąc słowa, zakneblował młodej dziewczynie usta i włożył ją do wielkiego pudła w kształcie trumny, poczem ze swymi współnikami wniósł pudło do samochodu.

Gdy samochód przejeżdżał przez 115 ulicę, na rogu jednej z przecznic policjantowi wydało się podejrzanem auto z ogromnym pudłem. A gdy samochód mimo sygnału nie zatrzymał się, policjant zaalarmował wywiadowców motocyklowych, którzy dopędzili auto i po krótkiej walce zatrzymali 3-ch Chińczyków: Czau-Li, Iho-Sa-Lo i Wu-Ma-Fei.

Pannę Mary odstawiono do hotelu gdzie po paru godzinach przybył tajemniczo wypuszczony na wolność p. Plato.

Dry i rzekomy detektyw zbiegli. Jak się okazało, byli oni w zмовie z Chińczykami.

BOROL

gliceryna zgaszczona Centralnego Laboratorium Chemicznego, znana od dawna wprost niezbędną w zimie. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.